

Prof. hab. inż. arch. Aleksander Piwek, prof. zw. PG
Katedra Historii, Teorii Architektury i Konserwacji Zabytków
Wydział Architektury, Politechnika Gdańska
Ul. G. Narutowicza 11/12, Gdańsk 80-233
apiw@pg.edu.pl

Gdańsk 16.02.2018

RECENZJA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ

"Przebudowy małopolskich opactw cysterskich w XV i XVI wieku".

Autor: mgr inż. arch. Piotr Zwierzchowski

Promotor: dr hab. inż. arch. Robert Kunkel, prof. nadzw. PW.,
promotor pomocniczy: dr inż. arch. Wojciech Wólkowski

1. Podstawy opracowania

1. Pismo prodziekana ds. Nauki Wydz. Arch. PW dr hab. inż. arch. Krystyny Solarek, prof. PW i zlecenie prodziekana ds. Ogólnych Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej dra inż. arch. Jerzego Grochulskiego
2. Rozprawa doktorska mgra inż. arch. Piotra Zwierzchowskiego
3. Ustawa o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U. 2003 Nr 65 poz. 595 z późniejszymi zmianami)

2. Recenzja rozprawy doktorskiej

2.1. Forma i struktura rozprawy

Praca mgra inż. arch. Piotra Zwierzchowskiego napisana pod kierunkiem dwóch prowadzących - promotora oraz promotora pomocniczego jest maszynopisem w języku polskim, któremu nadana została forma książki z twardymi okładkami. Praca zawiera ponumerowanych 302 strony tekstu z fotografiami i rysunkami, bibliografię obejmującą źródła niedrukowane i drukowane oraz opracowania (162 pozycje) i strony internetowe (26). Do pracy dołączono ilustracje zawierające dawne i współczesne fotografie, historyczne inwentaryzacje i dotychczasowe wyniki badań.

Całość kończy aneks z aksonometrycznymi rekonstrukcjami opactw. Praca zawiera także krótkie streszczenie w językach polskim i angielskim.

Za rozdział 1 pracy uznano *Uzasadnienie podjęcia tematu* liczące 12 stron, zaś za rozdział 2: *Stan badań* zajmujący 11 stron. Rozdział 3 zawiera cele pracy, tezy i pytania badawcze. Zajęły one 2 strony. Przyjęte przez Autora w rozdziale 4 *Zakres pracy i metody badawcze* zostały przedstawione na 5 stronach. Kolejne treści - *Zagadnienia wspólne* w architekturze badanych opactw małopolskich zostały zamieszczone w rozdziale 5 na 66 stronach. *Próby rekonstrukcji, wizualizacje architektury historycznej. Zarys problemu i wybór metod...* znalazły się w kolejnym rozdziale - 6 obejmującym 14 stron. Opisanie zakonu cysterskiego funkcjonującego w XV-XVI w. jako rozdział 7 pracy, wprowadzającego we właściwy temat rozprawy zajęło 23 strony. Najbardziej pojemny 8 rozdział pracy dotyczy przedstawienia historii czterech małopolskich opactw w XV-XVI w. Łącznie znalazł się on na 86 stronach. Każde opisane tam cysterskie założenie scharakteryzowano podając: - formę, funkcję i układ przestrzenny, - technologię, - konstrukcję, - detale, - kolorystykę, - polichromie. *Odpowiedzi na pytania badawcze* zamieszczono w rozdziale 9 i udzielono je na 20 stronach. *Podsumowanie* jako rozdział 10 pracy zajęło 2 strony. W literaturze przedmiotu wyszczególniono plany i rysunki przechowywane w archiwach i zbiorach: Akt Dawnych w Warszawie, Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego, Instytucie Sztuki PAN, Politechniki Warszawskiej. Wykorzystano źródła drukowane i opracowania polskie oraz zagraniczne w ilości 163 oraz 26 stron internetowych.

Ogólna struktura pracy jest dobra z tym, że uznanie za rozdział pracy tekstu zawartego na kilku stronach należy uznać za przesadę (rozdział 3 - stron 2, rozdział 4 - stron 2,5, rozdział 10 - 2 strony). W dodatku rozdziały 1-4 stanowią wstęp do pracy, a dopiero jej początek zaczyna się od rozdziału 5 czyli od strony 39. Kolejność rozdziałów jest prawidłowa. Można oczywiście dyskutować czy rozdział 6 (*Próby rekonstrukcji, wizualizacje... i wybór metod...*) powinien być tuż przed rozdziałem 7 zawierającym opis zakonu cysterskiego w XV-XVI w. czy też nie jest on bliższy rozdziałowi 4 (*Zakres pracy i metody badawcze*). Temat pracy jest zgodny z zakresem przedstawionych wyników badań chociaż zawiera on więcej treści aniżeli te, które zostały ujęte. Stąd też korzystniejsze byłoby ściślejsze ujęcie tematu, nawet kosztem jego rozbudowy. Tekst pracy został napisany jasno i dość zrozumiale. Pod względem użytych form znalazły się w nim drobne pomyłki jak m.in.: występujące zdanie złożone jedynie z przypisu - s.155. Zdarzają się też zdania zawierające powtórzenia (s.209, 211, 215) czy też pozbawione podmiotu (s.211). Niekiedy także nie mają orzeczenia. O ile taka budowa jest dopuszczalna w katalogach (gdzie wymagana jest skrótowość myśli) to już w pracy naukowej nie powinno się jej stosować. W tekście pracy występuje ona natomiast często, głównie w opisach dotyczących technologii i detali (np. s. 207-209). Sens niektórych zdań wymaga także dopracowania jak np. w informacji, że "w trakcie budowy kościoła jak i poszczególnych etapów budowy klauzury w ścianach stosowano strzępia" (s.209). Otóż wystąpiły one tylko w tych miejscach, które zamierzano

rozbudować, a nie w każdym. W pracy nie powinno się stosować wyrażen dziwnych w pracy naukowej, jak np. to, że autor "może pokusić się o analizę formy" (s.215). Zastosowane nazewnictwo powinno być ujednoczone i pozbawione błędów. Do nich należy zaliczyć użycie słowa "hipocaustum" a nie "hypocaustum" (s.169, 179). Podobnie jest ze słowem "cliniacka" (s.41) w odniesieniu do "architektury" aby określić jej czas powstania. Nie jest ono stosowane jako że poprawniejszy zapis jest spolszczony. Dobrze też używać jednego określenia na sypialnię zakonną jeśli odwołuje się ono do języka łacińskiego i zdecydować się na "dormitorium" (bardzo bliskie innym nazwom pomieszczeń cysterskich jakie zastosowano w pracy, niż na "dormitarz" (s.169) zapewne za Z. Świechowskim (1954), obecnie prawie wychodzącym już z użycia. Błędem jest zapis "XVI-sto" (s.171). Przypisy są dobrze ujęte i oddają dodatkowe treści. Niestety w części cytowanej literatury brakuje czasami miejsca i roku wydania (np. przypisy 9, 10, 13, 21...). Niekiedy ich uzupełnienie znajduje się w dalszej partii tekstu jak. np. dla H. Gapskiego w przypisie 135 i I. Eberla, przypis 143 na s.122. W przypadku powtórzenia tego samego dzieła stosuje się w przypisach słuszenie słowo "ibidem", ale też niekiedy tę zasadę zmienia się i powtarzając w dwóch kolejnych przypisach zarówno autora jak i tytuł w pełnym brzmieniu, wraz z miejscem i rokiem wydania (np. s.128 - 155 i 156). Kolejność opatów rządzących założeniami powinna być jeśli nie podana słownie to przynajmniej liczbą arabską anizeli rzymską (przypis 292, s.217), zwyczajowo kojarzoną z innymi przypadkami. Do istotnych błędnych nazw należy uznanie klasztoru w Maulbronn za "Mallbronn" (s.247). Układ tekstu z rysunkami wykazuje nie do końca opanowany układ. Niepotrzebne jest pozostawianie w pracy miejsc pustych, które bez wysiłku można byłoby zapełnić kolejnym tekstem. Usprawiedliwieniem nie może być chęć rozpoczęcia nawet podpunktu od nowej strony (co można by domniemywać na s.148-149) gdyż dalej tekst jest dość zwarty. Do takich niewyjaśnionych działań należy także zamieszczenie znacznie poniżej dotychczasowego tekstu informacji o obwodach obronnych Sulejowa (s.295) i po jeszcze większej przerwie - rozpoczęcie rozdziału 9 (s.281).

Oprawa graficzna pracy jest dobrze dobrana. Zawiera ilustracje zamieszczone bezpośrednio w odpowiednich partiach tekstu jak i zebrane na końcu jako katalog. Dany po nim spis wskazuje, że już więcej ilustracji nie należy się spodziewać. A jednak jest inaczej. Dodany jest bowiem aneks na który składają się próby rekonstrukcji i analizy prób rekonstrukcji badanych założen. Ponieważ przydano opisom (podobnie jak wcześniej zamieszczonym ilustracjom) miano rycin, w pracy pojawiły się podwójne ryciny numeracji od 1 do 23. Jak się dalej okazuje, ryciny w aneksie powtarzają wybrane ryciny w tekście tyle tylko, że są w większej skali i w innej numeracji. Zamieszczone więc tam rysunki mają w sumie aż dwie numeracje. Jakby tego było mało występuje jeszcze jedna mutacja rycin, kiedy w tekście zamieszcza się próbę rekonstrukcji i analizę próby rekonstrukcji. Barwne próby rekonstrukcyjne są za ciemne (np. ryc.93-95, 97) nawet w miejscach gdzie zastosowano 50% przezroczystość (ryc.56). Inną nieczytelność zawierają zamieszczone wizualizacje cyfrowe (np. ryc.55). Część ilustracji jest nieostra co dziwi

przy takim przywiązaniu znaczenia autora do ilustracji (np. ryc.21, 50, 51), za to rysunki autorskie wykonane są starannie i takich uchybień nie zawierają. W obecnych czasach, kiedy dominują rysunki cyfrowe, niekiedy dość uproszczone z uwagi na kłopoty ich wykonania, opracowanie w tradycyjnym podaniu wyraźnie wykazuje wyższość profesjonalną. W podpisach rycin zamieszcza się stan opactwa z jednego wieku ale rysunki są różne. Warto by zatem uściślić nieco też pokazany czas budowy z dokładnością na jaką umożliwia obecny stan badań. Zamieszczanie w objaśnieniach trzech różnych podejść do rekonstrukcji gdy występują np. tylko dwa (ryc.4) budzi niepokój czytelnika, że czegoś nie dostrzega. Do zbędnych ilustracji należą próby rekonstrukcji krużganków w Koprzywnicy pokazane aż w 4 ujęciach (ryc.97-99), wystarczyłaby jedna propozycja gdyż pozostałe niewiele nowego wnoszą.

2.2. Ocena merytoryczna rozprawy doktorskiej

Dokładniejsze zajęcie się zmianami architektonicznymi małopolskich opactw cysterskich w XV-XVI w. jest niewątpliwie bardzo potrzebne i jak wynika z przedstawionych wyników, także interesujące. Zamieszczona poniżej ocena merytoryczna pracy w odniesieniu do rozdziałów przedstawiona została zgodnie z przyjętą przez Autora kolejnością.

Rozdział 1 - *Uzasadnienie podjęcia tematu* - jest przekonujące. Do zamieszczonego tutaj tekstu można mieć niewiele uwag. Należy do nich sprostowanie rodowodu polskich filii cysterskich. Otóż filie cysterskie w Polsce oprócz linii francuskiej i niemieckiej mają także duńską, a nie szwedzką (s.9). Następnie brak jest podania na czym polegają przeprowadzone przez autora badania terenowe. Wyjaśnia się to w późniejszych partiach pracy, ale niewątpliwie korzystniej jest zamieszczenie tych danych na jej początku aby czytelnik mógł sobie wyrobić opinię o wiarygodności prezentowanych przez Autora rekonstrukcji. Ostatnia uwaga dotyczy podpisu zamieszczonej na wstępie ryciny z filiacjami klasztoru Morimond na ziemiach polskich. Przypisanie jej trzem autorom publikacji o architekturze opactw cysterskich (s.9) wykazuje brak dokładnego rozpoznania literatury, jako że w podpisie umieszczone zostało pochodzenie - wg J. Zachwatowicza i A. M. Wyrwy. Autorstwo tego pierwszego (ta sama rycina z niewielkimi zmianami) zostało potwierdzone w *Dziejach budownictwa w Polsce* według O. Sosnowskiego, t.I w opracowaniu Z Świechowskiego i J. Zachwatowicza (1964) i powtórzone w najnowszej panoramie *Sztuki polskiej (romanizm)* Z. Świechowskiego przy udziale E. Świechowskiej (2004). Takie więc podejście w cytowaniu pochodzenia rysunków eliminuje faktyczne ich źródło pochodzenia zawsze na korzyść autorów ostatnio wydanej publikacji.

Rozdział 2 - *Stan badań* - zawiera chronologiczne zestawienie publikacji oddzielnie do każdego z czterech małopolskich opactw. Jest to zrozumiałe i czytelnie. Niemniej w przypadku kiedy w jednym dziele zawarte są opracowania kilku założeń występują zbędne powtórzenia.

Mając to na uwadze zapewne prościej byłoby umieścić wpierrw literaturę zbiorczą opactw małopolskich, a po niej tę, dotyczącą opracowań indywidualnych.

Rozdział 3 - *Cel pracy i pytania badawcze* - zawiera m.in. rozbudowaną tezę w której część jest jakby oczywista. Należy do niej uznanie formy przebudów w XV i XVI w. za późnośredniowieczne. Nawet jeśli przyjmie się zapóźnienia powstałe w XVI w. za wyjątkowe to już zmiany dokonane w XV w. nie mogły prezentować innej sztuki aniżeli gotyckiej. W pytaniach badawczych Autora niektóre z nich pomijają zasadną uwagę sformułowaną w tezie - "niniejsza praca ma tę formę (czyli późnośredniowieczną) przybliżyć w stopniu na jaki pozwala dotychczasowy stan wiedzy i autorskie badania". Tak więc na pytanie 1 związane możliwością pokazania architektury cysterskiej w XV i XVI w. jest już w tezie gotowa odpowiedź. Podobnie jest z odpowiedzią na pytanie 4 związane z próbą odtworzenia późnogotyckiej architektury opactw małopolskich.

Rozdział 4 - *Zakres pracy i metody badawcze*. Przyjęty w pracy zakres czasowy jest wystarczający aby dokonać nowych ustaleń i poszerzyć wiedzę o małopolskich założeniach. Poszerzenie okresu zawartego w temacie pracy o wcześniejsze prace, jak i późniejsze, sięgające początku XVII w. pomimo deklarowanego ograniczenia jest niepotrzebnie rozwinięte formalnie i czasowo (aż po XX w.). Podobnie zbyt szeroki jest opis działalności opatów nowożytnych, nie wspominając o tych, którzy jedynie sprawowali w tym czasie jedynie funkcję. W odniesieniu do przyjętego zakresu terytorialnego to należy stwierdzić, że jest on dobrze dobrany. Grupa małopolskich opactw od dawna postrzegana jest jako zespół zwarty, zawierający zbliżone rozwiązania architektoniczne. Przyjęte metody badawcze związane z częścią analityczną jak i terenową umożliwiają zebranie koniecznych do pracy danych. Jednakże nie odczuwa się wśród nich większej ilości badań architektonicznych, potwierdzających bądź zaprzeczających dotychczasowe ustalenia badaczy. Uznane za istotną część pracy rekonstrukcje są niewątpliwie pożyteczne ale także mogą wnieść zamęt, zwłaszcza wśród osób, które nie rozróżnią zamieszczonych tam subtelności, jakości danych przekazanych kolorami i stopniowaną przeziernością. Do tego dochodzą próby rekonstrukcji z podziałem na trzy możliwości. Przedstawienie ich na rysunku budzi niepokój co do poprawności przy rozgraniczeniach obejmujących partię z przenikającymi się możliwościami, jak to jest np. na ryc.88.

W rozdziale 5 - *Zagadnienia wspólne dla zmian architektonicznych rozpatrywanych w omawianych opactwach w XV i XVI w.* ciekawym rozwiązaniem autorskim było zastosowanie w opactwach cysterskich zakresu podziałów funkcjonalnych poprzez zaznaczenie ich barwami (ryc.12-20). Umożliwiło to pokazanie w przestrzeni wzajemnych relacji. Co jednak się stanie kiedy publikacja będzie monochromatyczna? Zapewne z racji znacznej ilości różnych pomieszczeń dość szeroko opisany został klasztor. Z analizy założeń zakonnych wyodrębnione zostały różnice w obrębie: kościoła, klauzuli i fortyfikacji. Pozwoliło to na szersze ujęcie schematu cysterskiego nie tylko w formach powtarzalnych ale i w różnorodności zastosowanych rozwiązań. Rozplanowania klasztorów, w tym różne lokalizacje siedziby opata, zostało ukazane

na przykładach małopolskich, angielskich i irlandzkich (jako zbliżonych) oraz w powiązaniu ze zmianami społeczno-religijnymi. Dało to niewątpliwie szersze ujęcie zachodzących wówczas uwarunkowań. Podobne ciekawe zestawienia dotyczą krużganków, wirydarza i murów obronnych. Ilość zanalizowanych elementów opactwa jest znaczna, a poczynione spostrzeżenia - ciekawe. Wymienienie dzieła Villard'a de Honnecourt (s.42, 43) powinno być zaopatrzone w tekście bądź w podpisie pod jedną z jego rycin w czas powstania (bądź wiek), podobnie jak to np. postąpiono z widokiem opactwa Clairvaux. W efekcie mało korzystne pod względem jasności przekazu (choć ciekawe) stało się zestawienie tych dwóch rycin na jednej stronie z tak różnym zapisem.

Rozdział 6 - *Próby rekonstrukcji, wizualizacje architektury historycznej. Zarys problemu i wybór metod wizualizacyjnych zastosowanych w pracy*. Autor słusznie zauważył, że oprócz formy opisowej ważnym przekazem zebranych wiadomości jest czytelny rysunek. Stąd powinien on być możliwie najdokładniej wykonany. Ta forma przekazu szczególnie w obecnych czasach jest coraz bardziej istotna aby wiedza dotarła do możliwie najszerszej ilości odbiorców. Niewątpliwie należy zgodzić się z Autorem, że problemem w wizualizacji rekonstrukcji są przypadki z niewielkimi ilościami danych. Dotąd rozwiązywane to było poprzez zaznaczenie niepewnych partii linią przerywaną i to w schematycznym ujęciu formy. Może więc przedstawione propozycje poza walorem nowości nie są najlepsze? Niejasna jest podstawa proponowanej przez Autora nazwy - "próba rekonstrukcji", zamiast "rekonstrukcja" dla rysunku zawierającego niedokładności, wszak ten drugi termin już tę cechę posiada więc dodawanie do niego jeszcze jednego określenia jest zbędne.

Treści zawarte w rozdziale 7 - *Zakon cysterski w XV i XVI wieku - zarys problemu* dają pojęcie o dziejach nowożytnych cystersów w Europie. Jednakże dla dziejów zakonników osiadłych na ziemiach polskich stanowią jedynie tło i w takim znaczeniu powinny być ujęte. Podobną uwagę należy odnieść do zamieszczonego (s.128) życiorysu Edmunda I de la Croix (niekiedy nazywanego w pracy Edmundem a Cruce - s.132). Nawet dzieje tak ważnej osoby nie powinny wytrącać czytelnika z toku myśli oscylujących wokół tematu pracy. Uzyska ona wówczas większą zwartość i potoczystość. Tę samą uwagę należy odnieść do danych o liczebności zakonników jak i ich kształceniu zwłaszcza, że część z zamieszczonych danych nie dotyczy badanego okresu czasu.

Rozdział 8 - *Małopolskie opactwa cysterskie w XV-XVI wieku* (rozpoczyna się od strony 142, a nie jak to jest w spisie treści od strony 141) zawiera cztery podrozdziały, które odnoszą się do położonych na tym terenie opactw cysterskich. Ich kolejność ustalona datą fundacji jest prawidłowa i przyjęta w literaturze. W opisach założeń zbyt dużo miejsca przeznaczają się na dzieje nie mające wiele związku z tematem pracy. O dziejach założenia przedcysterskiego w Jędrzejowie jak i o pierwszych przekształceniach autor rozwodzi się prawie na 2 stronach, a ponad 1 stronę o architekturze XVIII i XIX w., ewidentnie za zbyt wczesnej bądź zbyt późnej i nie mającej cokolwiek wspólnego z tematem pracy. W Sulejowie początki budowy zajmują

kolejne 4,5 strony. Do tego dochodzą wspomnianie detali rzeźbiarskich, a nawet kolorystyki i polichromii z czasów także poprzedzających przyjęty w pracy okres badawczy tworząc balast dla przyjętego toku pracy. W opisie Wąchocka wczesne dzieje opactwa niezwiązane z tematem pracy zajmują prawie 3 strony, a późniejsze 1,5 strony. Opactwo w Koprzywnicy zawiera wczesne dzieje na 1,5 strony, zaś późniejsze od okresu badanego 2 strony. Niewątpliwie lapidarne ujęcie tych ważnych danych do dziejów opactw na pewno znacznie poprawiłoby czytelność pracy. Odnosi się wrażenie, że są to pozostałości po początkowo znacznie szerzej zakrojonym temacie pracy. Jeśli przez dłuższy czas przytacza się wyniki prac innych badaczy to wypada wspomnieć w przypisie skąd zostały one zaczerpnięte, jak np. dla Wąchocka ustalenia po XVI w. Odnosi się wrażenie, że jest to pozostałość po początkowo znacznie szerzej zakrojonym temacie.

Szczegółowo odnosząc się do poszczególnych opactw można sformułować następujące uwagi. Do opactwa w Jędrzejowie jeśli już jednak Autor chciał podać dane historyczne przed i po badanym czasem to po skróceniu powinny one być lepiej doprecyzowane (jeśli nie w tekście to w przypisie) poprzez podanie takich wiadomości jak np. obecne miejsce przechowywania detali rzeźbiarskich czy też wyjaśnienie na jaki rysunek z 1900 r. powołuje się wskazując na jędrzejowskie polichromie (pośrednio można się domyślać, że jest on identyczny z tym jaki zaprezentowano na ryc.119, ale to powinno być także podane blisko tekstu, bez niedomówień). Zamieszczone w tej części pracy ryciny powinny być w podpisach doprecyzowane. I tak podpis pod ryc.65 powinien zawierać "z uwzględnieniem wcześniejszego kościoła przedcysterskiego (1)", pod ryc.66 - czas budowy opactwa (XIII w.) gdyż teraz wiadomo tylko, że zawiera on jeszcze refektarz XIII w. Pod ryc.67 brak ponownie podania czasu budowy oraz wspomnienia, że uwzględniono kuchnię (skoro już podano, że zawiera ona refektarz i krużganek). W przedstawieniu jego historii znalazło się kilka niejasności. Założono, że dormitorium miało sklepienia (s.162) podczas gdy bardziej prawdopodobną wersją są jednak stropy. Do nielicznych potknięć należy zaliczenie przedłużenie w kierunku północnym skrzydła wschodniego podczas gdy oczywiście dotyczy to skrzydła zachodniego (s.165) a także użycie w podtytule (s. 154) określenia "opactwo sulejowskie" kiedy tekst ewidentnie dotyczy opactwa jędrzejowskiego.

Opis opactwa w Sulejowie zawiera pomylenie w skrzydle konwerskim lokalizacji sieni. Otóż ewidentnie jej prawdopodobną lokalizację należy widzieć w drugim pomieszczeniu od północy a nie od zachodu (s.171). Pisząc o obwodzie obronnym, autor wskazuje na opinie 3 znanych badaczy ale w cytowanym fragmencie dotyczącym Sulejowa (przypis 254, s.174) autor jest tylko jeden. Przypisanie tego poglądu także i dwóm pozostałym stawia właściwego autora w dziwnej sytuacji. Do ewidentnych pomyłek należy przypisanie Z. Świechowskiemu uznania konsol w nawie głównej za kolumny (s.174) ponieważ ten autor zgodnie z faktem uznał je za półkolumny. Niezbyt dokładnie sformułowano na s.175 podtytuł *Sulejów - stan opactwa na przełomie XIV i XV wieku, przed przebudowami w omawianym okresie* ponieważ XV wiek jest tym który właśnie jest opisywany. Wspomnienie o wystąpieniu w budynku klauzury pieców

hypocaustum to zdecydowanie za mało (s.179). Powinny być one, zgodnie z wynikami prac archeologicznych, określone dokładniej. Uznanie, że skrzydło wschodnie miało dwupoziomowy krużganek (s.181) powinno być poprzedzone chociażby jedną przesłanką zwłaszcza, że według J. Augustyniaka piętro zajmowała jedna sala. Jeśli Autor pracy dostrzega w wirydarzu przylegające do krużganków od południa *lavabo*, to na jakich podstawach. Wśród wymienionych elementów niemożliwych do rekonstrukcji znalazły się nieścisłości. Do grupy tej nie można jednak zaliczyć skutego tympanonu głównego portalu zachodniego (s.189) gdyż ten jest już nawet wykonany. Wątpliwości dotyczą zatem jego prawdopodobnego zdobienia. W przypadku pałacu opackiego trzeba by zaznaczyć, że podział pomieszczeń parteru jest przynajmniej domyślny jako że istnieje plan tego obiektu z 1822 r. Może on oczywiście zawierać i ściany barokowe, ale jest mało prawdopodobne aby wszystkie pochodziły z tego czasu. Rozróżnienie ich jest obecnie niemożliwe i w tej mierze Autor może mieć rację. Za niemożliwe w tym obiekcie uznano rekonstrukcję sklepień, ale trzeba by zaznaczyć że jest to uwaga prawdziwa jedynie w przypadku kiedy ich wystąpienie jest pewne. W części rysunkowej Autor zamieścił rekonstrukcje z XIII w., (rys.72-74) które nie wchodzą w zakres tematu chociaż dobrze ukazują wcześniejsze przemiany architektoniczne. Kolejna rycina po numerze 74 jest 4 a po niej 75, przyjmując więc korzystniejsze dla Autora rozwiązanie należy uznać, że ta jednocyfrowa rycina jest wstawiona w ostatniej chwili aby wzmocnić analizę próby rekonstrukcji z XIII w. Na ilustracji 78 przedstawiono więcej aniżeli znalazło się to z niewiadomych powodów w opisie. Przyjmując nawet rozwiązanie zastosowane na rysunku za możliwe to nie sposób zrozumieć, jak to jest możliwe aby część przypór skrzydła południowego połączono ze sobą łękami, a inne nie, skoro założone powyżej piętro nie zawiera uskoków. Jedyne możliwe rozwiązanie byłoby wówczas możliwe, gdyby przyjąć, że nad przyporami refektarza i partią dobijającą do skrzydła wschodniego założono poziome belki, tak aby ściana zewnętrzna piętra nie zawierała uskoku, tylko po co? Wśród elementów możliwych do rekonstrukcji w domyślnej formie wymieniono kominy kuchni i calefaktorium. Jeśli przyjąć to za rzeczywistość to powinna ona wystąpić także i na rysunkach, a tego nie ma. Nie wyjaśniono też na jakiej podstawie uznano, że w partii północnej krużganku wystąpiło wypiętrzenie sięgające aż do nawy głównej (ryc.75-80). Użycie określenia "cegły św. Bernarda" powinno być opatrzone w odpowiedni przypis z podaniem źródła cytowania.

W tekście odnoszącym się do opactwa w Wąchocku w podtytule "Wąchock - stan opactwa w XIV, przed przebudowami gotyckimi i renesansowymi" (s.205) znalazło się nieporozumienie gdyż zapowiadany stan (XIV w.) mieści się w okresie gotyckim, a więc nie może być jednocześnie wiązany także z okresem wcześniejszy. W opisach architektonicznych i zmian budowlanych poza ogólnikami nie została zawarta większa wiedza jak np. związana z szerokością przęsła krużganka wschodniego (s.214), czy też czasu powstania portali w północnej części krużganku (wiodącego do kościoła. Do pomyłek należy w skrzydle południowym lokalizacja opisowa kuchni i sieni na wschód od refektarza (s.218), zaś na rysunkach są na

zachód od niego. Do elementów związanych z krużgankami i wirydarzem jako elementy niemożliwe do rekonstrukcji podano ich tynkowanie. Nie jest to w pełni prawdziwe gdyż przynajmniej skrzydło wschodnie i krużganek południowy zawierają jedną ze ścian, którą można by otynkować tylko powstaje pytanie: po co? W odniesieniu do rekonstrukcji opactwa w różnych czasach zamieszczenie aż trzech rysunków odnoszących się do XIII w. (ryc.81-83) to praca aż nadto wybiegająca poza obręb badanego okresu czasu. Wyjaśnienia wymagają rekonstrukcje z pierwotnym krużgankiem. Otóż na ryc.81 jest ukazany stan z XIII w. i nie zawiera on tego krużganka, zaś na kolejnej ryc.82 mającej przedstawiać ten sam XIII w. krużganek już występuje. Wynika to oczywiście z braku doprecyzowania podpisu, niemniej w takim ujęciu występuje sprzeczność. W dodatku na ryc.82 przedstawia się stan z XIII w. z pierwotnym krużgankiem podczas gdy widoczne są przynajmniej dwa krużganki (północny i wschodni). Nadmiar wiedzy zamieszczanej na ilustracjach bywa niekiedy mało korzystny. Widać to szczególnie na ryc.81-87 kiedy wrysowane są sklepienia wewnątrz budynków klasztornych, tak jakby nie występowały one np. także w skrzydle wschodnim i w kościele. Do nieścisłości należy uznanie, że dach pulpitowy założony nad podwyższonymi krużgankami skrzydła wschodniego przysłonił okna dormitorium. Jest to prawda częściowa gdyż okna tej części klasztoru od wschodu nie mogły tego doznać jako że nie było tam krużganków.

W opisach opactwa w Koprzywnicy ponownie wystąpiło nieporozumienie z podtytułem "stan opactwa na przełomie XIV i XV wieku, przed przebudowami w omawianym okresie". Dalej znajduje się opis architektury XIII-XIV w. który zawarto na prawie na 9,5 strony. Używanie dla piętra znajdującego się nad krużgankami sformułowania "druga kondygnacja krużganków" (s.249, 251), dwupoziomowe krużganki (s.258) w przypadku kiedy nie ma tam krużganku jest nadużyciem. To określenie mogło by dotyczyć jedynie skrzydła przyległego do kościoła, chyba że wyniki badań wskażą inaczej. Prawdopodobną lokalizację wejścia (niekoniecznie portalu) na wirydarz określaną "na podstawie analizy funkcji" Autor pracy widzi w krużganku północnym (s.251). Informację tę może doprecyzować rycina ojca Stajockiego (1734), na której dojsie wydaje się być zlokalizowane w narożu między skrzydłem północnym a wschodnim. Szkoda, że w pracy nie znalazł się ten dokument gdyż w innych miejscach jest on przywoływany (s.252), a i w tym byłby potwierdzeniem wysuniętej hipotezy. Korzystanie z niego nazywając raz planem Stojackiego bez daty powstania (s.252) zaś innym poprzez "rysunek z 1734" wprowadza czytelnika w błąd gdyż nie identyfikuje się je jako tożsame. Użycie w opisie techniki muru ceglanego określenia "wątek średniowieczny" (s.253, 256) niewiele daje, ponieważ w tym czasie wznoszono według dwóch wątków, a nie jednego. Kolejne ustalenie Autora jest także zbyt pobieżne. Uznanie przyczynowo-skutkowe wiążące zlicowanie nadbudowy ceglanej szczytu kościoła z poniżej niego występującym murem kamiennym jako dowód na jej nieotynkowanie (s.256) jest mało przekonujące ponieważ partie z tynkiem nie muszą być zawsze wgłębione względem tych pozbawionych murarskiej wyprawy. Autor uznał, że forma okulusa w elewacji wschodniej jest nieznana, niemożliwa do rekonstrukcji (s.261, 263).

Ale jego obrys dotąd zachował się i jest widoczny. Nie wiadomo jedynie jakie było wypełnienie wnętrza. Spośród zamieszczonych rekonstrukcji dwie przedstawiają stan z XIII w. (ryc.88AB) a jedna z XVIII w. (ryc.92) czyli z okresów nie należących do okresu badanego. Właściwy czas reprezentowany jest dwoma rysunkami (jeden z nich jest w wersji A i B), czyli podobnie. Takie przedstawienie sprawia, że pomimo tego, że wkład pracy jest znaczny to ginie w niej badany temat. Na ryc.93 zmiany w wyglądzie opactwa oznaczone cyframi 1-6 rysunkowo odpowiadają poszczególnym etapom z tym w podpisie kolejność nie jest zachowana i prowadzi to do pomyłki. Brak jest ponadto podania kiedy nastąpiła druga kondygnacja krużganków wraz z celami na 2 piętrze skrzydła wschodniego. Na ryc.95 i 96 przedstawiono stan opactwa z końca XVI w. w wersji elektronicznej i rysunkowej udowadniając wyższość tej drugiej nie tylko w czytelności ale i precyzji. Pomimo tego samego okresu czasu (identyczne główne treści podpisów) występują na nich zmiany trudne do wytłumaczenia w: kształcie dachu skrzydła północnego, występujących tam przypór, kształcie dachu nad krużgankiem południowym, kształtu i lokalizacji zakrystii. Na próbach rekonstrukcji elewacji wschodniej kościoła (ryc.100-102) niewątpliwie źle osadzona jest sygnaturka, a zaznaczona cienkimi liniami biblioteka (dokładnie wrysowana) jest całkowicie w takim ujęciu zbędna i nie mająca nic wspólnego z zamieszczonymi podpisami.

W rozdziale 9 - *Odpowiedzi na pytania badawcze* - Autor słusznie wprawdzie stara się wskazać materiał, który pozwala na umotywowanie udzielonych następnie odpowiedzi oraz ocenić stopień ich prawdziwości. Wskazuje także w syntetycznym ujęciu, które wiadomości są najistotniejsze. W pytaniu 4 o wspólny schemat przebudów w czterech małopolskich opactwach, do powtarzających się cech wskazał miejscowe tynkowanie ścian. Ustalenie to podjął na podstawie ilości rozpoznanych dekoracji ściennych. Aby jednak było prawdziwe powinno w pracy być poprzedzone udowodnieniem ich okazjonalnego powstania, a nie pozostałością (z uwagi na treści) całego otynkowania wnętrza.

W rozdziale 10 - *Podsumowanie* - zamieszczone zostały istotne zagadnienia pracy. Uznano wybór tematu za uzasadniony. Zapewnienia Autora o dokonaniu wnikliwej analizy historycznej architektury opactw jest domeną każdych badań jeśli mają one być naukowe, a nie tylko tych związanych z powstaniem pracy doktorskiej. To jest oczywiste.

W *podsumowaniu recenzji rozprawy doktorskiej* mgra inż. arch. Piotra Zwierzchowskiego *Przebudowy małopolskich opactw cysterskich w XV i XVI wieku* należy stwierdzić, że zawiera ona bogaty materiał terenowy. Został on dobrze wykorzystany. Poprzez zamieszczenie w niej rysunków niewątpliwie stanie się źródłem inspiracji dla innych badaczy. Szerokie ujęcie tematu, miejscami nawet zbyt szerokie, daje przegląd rozwoju architektoniczno-urbanistycznego badanych opactw ale i pole dla ustaleń powierzchniowych, nie popartych materialnymi argumentami. Przedstawiona w pracy teza została udowodniona. Wskazanie konieczności

podjęcia dalszych badań jest jak najbardziej słuszne nie tylko z uwagi na coraz nowsze techniki badawcze jak i rozwijającą się wiedzę. Praca wiele wnosi do dotychczasowego stanu wiedzy i w zaproponowanej wersji jest niewątpliwie nowatorska.

W wyniku analizy recenzowanej pracy stwierdzam, że prezentuje ona oryginalne rozwiązanie problemu naukowego. Autor wykazał się znaczną wiedzą teoretyczną w dyscyplinie naukowej architekta i urbanistyka oraz umiejętnością samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Spełnione więc zostały wymogi Ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki. Wnoszę zatem o przyjęcie rozprawy i dopuszczenie jej Autora do publicznej obrony.

Aleksander Piwek